

Po niedzielnym meczu Torino-Roma, który przerwał zwycięską serię Giallorossich, w mediach pojawiło się sporo polemiki na temat sędziowania. Rzymskie *Corriere dello Sport* pisało, iż sędzia zatrzymał Romę, nie dyktując karnego na Pjanicu. Turyńskie *Tuttosport* odpowiedziało z kolei tytułem nawiązującym do rzekomego błędu sędziego przy karnym niepodyktowanym dla Torino za zagranie ręką Balzarettiego. *Rete Sport* skontaktowało się z Graziano Cesarim, byłym sędzią międzynarodowym.

Epizody z meczu Torino-Roma?

-Gol był absolutnie prawidłowy. Nie widziałem odepchnięcia Benatii przez Meggioriniego, gdyż mówimy tu o dwóch graczach, którzy walczyli o długa piłkę, jednak gracz Granty był dalej. Wydaje mi się, że Benatia potknął się prawą nogą, dotykając uda Meggioriniego. Nie widziałem odepchnięć w górze. To moja osobista interpretacja.

Wyciągnięte ramie Meggioriniego...

- Moim zdaniem Benatia stracił równowagę podczas biegu i również on, tak jak Meggiorini, wyciągnął ramię w kierunku przeciwnika, starając się powiększyć powierzchnię ciała. Pierwszy błąd leżał po stronie Benatii, którego minęła piłka, zbliżająca się do bramki.

Epizod z Pjanicem...

- Nie chcę nawet komentować. Nie żartujmy, to epizod do analizy, gdyż Pjanic był przy piłce, a przeciwnik wszedł wślizgiem. Interwencja Darmiana miała na celu przerwanie akcji Bośniaka, jednak obrońca Granaty podniósł nogę zbyt wysoko. Moim zdaniem faul był ewidentny. W każdym razie sędzia wie zawsze gdy gwizdże źle lub dobrze, teraz dowiaduje się o tym również w czasie realnym, gdyż arbiter techniczny wyłapuje informację i niezwłocznie informuje sędziego meczowego, gdy z ławki napływają komentarze. Arbiter, po zakończeniu pierwszej połowy, ma możliwość poznać charakter wątpliwych decyzji, dzięki sędziemu technicznemu, który znajduje się na wysokości kamerzystów i dziennikarzy przy linii boiska.

Kolacja po meczu Torino-Roma, w której wzięli udział Banti, jego asystenci,

Ventura i niektórzy gracze...

- Nie widzę w tym niczego niestosownego. Zdarzyło mi się to, gdy byłem w Anglii, przed jednym z meczów Ligi Mistrzów. Wypiłem herbatę i zjadłem ciastko, na tej samej sali, gdzie znajdowali się gracze i trener drużyny, której mecz musiałem sędziować. Nie sądzę, że takie zdarzenie mogłoby zmienić w jakiś sposób losy meczu. Powtarzam, nie widzę w tym niczego niestosownego. W każdym razie, wolałbym zawsze unikać takich momentów. Gdy sędziowałem w Turynie unikałem chodzenia na kolację do restauracji uczęszczanych przez Juventus lub Torino.

Komentarz na temat dotknięcia ręką przez Balzarettiego w polu karnym Romy?

- Karny? Nigdy.

Autor: abruzzo